

Kura Ipsak

Kury

Kury nie mają łatwego życia. Nikt o nich za dużo nie myśli, może poza krótką chwilą w alejce z nabiałem w supermarkecie. Które jajka wybrać - klatkowe, ściółkowe czy z wolnego chowu? Pojawiają się też w ludzkim życiu podczas posiłków – już martwe. Kury mają pecha – nie są urocze jak koty, nie można wyjść z nimi na spacer jak z psem i na domiar złego uchodzą za głupie - w końcu mają mały, ptasi mózdzek. Żyją w okropnych, dużych halach, stłoczone, gdakające jedna przez drugą. Ale lepiej za dużo nie myśleć o tym obrazie, zanim do głowy trafią oczywiste skojarzenia i trzeba będzie się z nimi skonfrontować. Lepiej popchnąć wózek do następnej alejki i włożyć do koszyka tackę skrzydełek.

Ipsak

Gdybym miała być jakimś zwierzęciem, chciałabym być kotem. Koty mają puszyste futerko, są zwinne i szybkie, potrafią widzieć w ciemności, polować, a w razie niebezpieczeństwa uciec na drzewo. Mogą też po prostu spać cały dzień. Kto nie chciałby mieć takiego wygodnego życia - z jednej strony być symbolem niezależności, z drugiej strony, w większości przypadków, spędzić całe życie w zamkniętym mieszkaniu śpiąc na kanapie i czasem wyglądając za okno? Chociaż i tak większość ludzi powie z rozbijającą szczerością, że po prostu zamieniłoby się na życie z leniwcem. Czy chciałbym być kurą? Nie, raczej nie. Mieć skrzydła, a ciągle być nietotem? Spędzić życie w okropnej, dużej hali, stłoczona z innymi kura...nie, nie, nie. Ale chciałabym być taka jak Ipsak.

Ipsak

Moje wyobrażenie kury: bury ptak na krótkich nogach, który chodzi po podwórku, trochę bez celu: dziobnie coś tu, pogrzebie tam. Gdy spróbuje się do niego zbliżyć, tynnie okiem i szybko ucieknie w bezpieczne miejsce. Kury nie wyglądają na silne zwierzęta. Ich pazury może są ostre, ale ich ciało wygląda na miękkie – w sam raz do zatopienia w nim zębów. Tak, tak, dla drapieżników taka kura musi być zachęcającym widokiem. Ipsak była właśnie takim pierzastym i bezbronny zwierzęciem o miękkim, ciepłym brzuchu. Przyznajmy, nikt nie postawiłby na nią złamanego grosza w walce kuna-kura. Mimo to, gdy drapieżnik zaatakował ją i Zielonogłowego, Ipsak nie uciekła – a jestem pewna, że większość kur uciekłaby krzycząc „ko, ko, ko” wniebogłosy – tylko zrobiła wszystko, by obronić swoje dziecko. Ipsak była w stanie zrobić tak wiele.

Kury

Mimo, widziałam w życiu więcej niż tylko jedno drzewo akacji, mimo, że nigdy nie chciałam być kurą, tak często zdarzało mi się jednak nią być. Chwile, w których decydowałam się pozostać na swoim bezpiecznym miejscu w drucianej klatce, bolą mnie najbardziej. Tak samo jak chwile, w których jak pies bałam się złamać zasady i narazić się kogutowi czy reszcie podwórka. Nie jestem jedyną kurą, wiele z nich spotykam na co dzień, ale wcale mnie to nie pociesza. Często słyszę charakterystyczne gdakanie w autobusie, na uczelni czy w telewizji. Chodzą, dziobią i tak samo jak kogut martwią się : „Dlaczego kura wychowuje kaczkę? Jak ja wytłumaczę to dzieciom? Dlaczego ktoś myśli inaczej niż ja? Ko, ko, ko?”. Chciałabym im coś powiedzieć, ale w takich momentach najczęściej znowu odkrywam, że też jestem kurą.

Ipsak

Ipsak widziała jak jej marzenie rozbija się o podwórkową ziemię, ale nie zrezygnowała ze swoich pragnień. Potrafiła dokonać wyboru i opuścić względnie bezpieczne podwórko. Potrafiła dać sobie radę w trudnych, nieznanych warunkach. Potrafiła zadbać o siebie i o Zielonogłowego, dla którego dobra zrobiłaby wszystko. Każdy, kto zna Ipsak wie, o czym mówię. Mogłabym napisać, że była po prostu odważna i nie bała się zrobić pewnych rzeczy. Ale to wcale nie jest prawda – Ipsak wiele razy była przerażona i dobrze wiedziała co to strach. Najważniejsze było to, że znajdowała w sobie siły, by przezwyciężyć swoje lęki. Musiała to zrobić, bo miała swoje marzenie. Boże, ile razy ludzie rezygnowali ze swoich pragnień przez nieznaczące porażki czy ze strachu przed niepowodzeniem. A przecież nikt z nich nie leżał w rowie pełnym martwych kur.

Kura Ipsak

Wyobraź sobie, że jesteś kurą. Może nawet nie musisz tego sobie wyobrażać, może nią jesteś. Wyglądamy razem przez druty naszych klatek w okropnej hali pełnej innych kur, gdakających jedna przez drugą. Słuchamy opowieści o kurze, która opuściła podwórze i wiemy już co możemy zrobić, prawda?